

No 131.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. św. Prospera B. W.
Piąt. św. Serca Jezus.
Sob. św. Władysława.
Niedz. św. Łoona II P.
Pon. św. Piotra i Paw.
Wt. św. Pawła M.
Sr. św. Teodoryka Kapł.

Wschód słońca: godz. 3 m. 40
Zachód słońca: godz. 8 m. 24
Dług. dnia: godz. 16 m. 44

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ — „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
ZAGRANICĄ:
Miesięczn. „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,
ul. Przejazd M 8.
Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Czwartek, dnia 25 czerwca 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza M 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz pititowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Teatr „Victoria“.

Jutro, w piątek d. 26 czerwca

na ogólne żądanie

na pożegnalne przedstawienie Teatru
Krakowskiego odegrana będzie

„Moralność p. Dulskiej“

tragifarsa w 3 aktach
Gabryeli Zapolskiej

Bilety do nabycia w biurze dzienników „Promień“.

1186 1

Mowa p. Nałkowskiego,

wypowiedziana w Dnie d. 23 b. m.

Panowie! Zadaniem moim jest wskazać Wam na stan oświaty ludowej w Polsce w zestawieniu jej z potrzebami naszego ludu, jak on je sam rozumie.

Reforma włościańska 1864 r. dała zdrową podstawę dla dalszego rozwoju naszego włościanstwa i wogóle naszego kraju; włościanin stał się samodzielnym gospodarzem i rzeczywistym właścicielem tej gospodarki, którą objął w bezpośrednie swoje posiadanie. Po owej reformie, od chwili gdy został samodzielnym, gdy wiedział, że sam już powinien był się troszczyć o dalsze swe losy, poczynając żyć zupełnie innem nowem życiem — życiem obywatela tego kraju, w którym się urodził i wyrósł — gdy zastanawiał się nad swą przyszłością, nad dalszym rozwojem siebie; swej gospodarki; nad możliwością zaspokojenia swych potrzeb i zabezpieczenia bytu przyszłym swoim pokoleniom — widział coraz większe braki i wady, czuł coraz bardziej potrzebę ulepszeń. Jednocześnie, po zetknięciu się z jakąkolwiek dziedziną życia, przekonywał się, że mu brak czegoś bardzo podstawowego i niezbędnego. Rozumiał, że w stosunkach handlowych nie orientuje się należycie, że go często nadmiernie wyzyskują i oszukują; widział, że w stosunkach z władzami i jej organami: policją, nieproszonymi opiekunami polskiego włościanstwa: komisarzami do spraw włościańskich i naczelnikami powiatowymi, krzywdzą go one samowolnie, bo wiedzą, że on się nie zna na prawie, więc jest bezbronnym. Włościanin coraz bardziej się przekonywał, że głównym jego niedostatkiem, jest brak oświaty, skutkiem

czego nie umieliśmy należycie bronić i korzystać ze swych praw w granicach samorządu gminnego, który powinien był być tą zdrową podstawą dalszego rozwoju obywatelskiego polskiego włościanstwa, który powinien był w nim wyrobić umiejętność gospodarki publiczno-społecznej i dopomóc do utrzymania w kraju ładu i porządku; samorząd ten gwałcony rozmaitemi nieprawidłowymi rozporządzeniami administracyjnymi, usuwając zaś zeń całkowicie język polski, sprowadzono go do zera.

W człowieka ciemnego wszystko można wmówić, — nawet to, że z jego Ojczyzną na zawsze jest związana jego krzywda i że tylko obcy mogą być jego dobroczyńcami. Korzystając z jego nieświadomości można go przekonać, że nawet to, co do niego nie należy, co jest cudze, — jest jednakże jego własnością. Z drugiej zaś strony człowiek ciemny nie będzie umiał należycie korzystać z tego, co rzeczywiście do niego należy, do czego ma niezaprzeczone prawo, — bo do tego nie posiada należytego wykształcenia. Otóż każdy dalszy krok w życiu włościanina przypominał mu, że, jak chleb powszedni, jak powietrze, konieczna mu jest oświata.

Skąd jednak oświatę tę powinien był otrzymać? Szkół w kraju mało, — lecz nie dosyć na tem — jakkolwiek bowiem ukaz Cesarza Aleksandra II upewniał nas, że szkoły te będą polskie, że będą służyły potrzebom naszego narodu, dalszemu jego kształceniu się, — bardzo szybko i to prawo naruszono i poczęło się dziać wręcz coś przeciwnego.

Miejscowe władze oświecenia publicznego zaczęły rozumieć, że szkoła u nas istnieje nie po to, aby nas oświecać, lecz by dzieci nasze na rosyjan przerabiać. W tym celu poczęto dokonywać wprost potwornych prób, jak np. mający nas oświecać opiekunowie nasi nawet polskie elementarze i podręczniki szkolne kazali swojego czasu drukować czcionkami rosyjskimi, — coraz zaś nowe rozporządzenia jeszcze bardziej położenie szkół pogarszały.

Tymczasem lud coraz mocniej odczuwał potrzebę oświaty, gotów był do ofiar na nią; jednocześnie jednak widział, że szkoła służy nie oświeceniu, lecz jakimś innym celem ubocznym. W szkole tej spotykał często obrazę swej religii, swego poczucia moralnego i narodowego; urągano mu, plwając na jego przeszłość. Widział on, że szkoła zabija to, co człowiek za najświętsze uważa, — wyrwa mu z piersi polskiej serce polskie, obdziera duszę jego z najpiękniejszych uczuć, — i oto w umyśle jego rozdzieliło się pojęcie oświaty i szkoły. Oświata jest jedno, szkoła zaś — całkiem coś innego.

Gminy, które w szóstym dziesiątku lat ubiegłego wieku poczęły otwierać szkoły w dość poważnej liczbie, widząc, że one nie odpowiadają swym zadaniom i potrzebom ludu — nie chciały zakładać później tych szkół i robiły to jedynie pod przymusem i naciskiem ze strony władz.

Dzięki temu systemowi, liczba szkół w kraju wzrosła powoli, dzieci zaś, nauczywszy się procesu mechanicznego czytania, czempredziej porzucały szkołę. Jednocześnie jednak poczucie i potrzeba oświaty były wielkie i pomimo usilnego nadzoru nad życiem prywatnym naszego narodu, w tych nad wyraz ciężkich warunkach zmuszony był szukać drugiego wyjścia ze swego ciężkiego położenia. Zaczął tedy sam nad sobą pracować; powstała nauka domowa: dzieci uczyły się u swoich rodziców lub u swoich sąsiadów, niektórzy rodzice wynajmowali wspólnym kosztem kogokolwiek umiejącego czytać i pisać i ten zbiorowo uczył ich dzieci. Uczyli wędrowni nauczyciele, którzy, kryjąc się przed czujnym okiem «stróżów i opiekunów» polskiego ludu, przekradali się po całym kraju, często poprzehierani za żebraków i podróżnych i w ten sposób nieśli ze sobą iskrę światła pod strzechy włościańskie i do domków robotniczych.

Powstały tajne szkoły, zakładane przez lud i robotników fabrycznych. Nieodzwonnej potrzebie życia żadne przeszkody ze strony władz, żadne rozporządzenia «naczalstwa», przeciwdziałające temu, zapobiedz i przeszkodzić nie mogły. Potrzeba nauki weszła już w życie i krew narodu polskiego. Napróżno władze przesładowały tajne nauczanie, jako zbrodnię; nie pomogły kary pieniężne, areszty, więzienia, nawet zesłania: lud chciał się uczyć i nic go nie mogło od tego powstrzymać. Im więcej władze wysiły się w swych pomysłach i staraniach, by wyplenić oświatę, jak gdyby zło największe — tem głębiej zapuszczała ona swe korzenie w podatną i wdzięczną glebę, w bogaty grunt; tem bardziej wzmacniała się energia społeczeństwa, kryjącem się coraz głębiej z najdroższym swym skarbem, który wówczas naród polski mógł zdobywać. Pilnowano i strzeżono ze wszystkich sił z tak wielkim i ciężkim trudem utworzonego własnymi siłami nauczania. Były wypadki, że dzieci nasze uczyły się w podziemiach i piwnicach; starano się rozmaitemi sposobami oszukiwać władze; przekupywano policję, zwłaszcza, gdy doświadczenie nauczyło, że za kure lub kopę jaj, za kilka złotych — patrzy ona na tajne nauczanie przez palce. Lecz pomimo wysiłków tych odczuwaliśmy, że taka tajna oświata prawdziwej publicznej szkoły nigdy nie zastąpi. To też dalecy jesteśmy od tego, abyśmy mogli powiedzieć, że oświata w naszym kraju jest dostateczna. W dzisiejszych czasach, w czasach ogólnego kształcenia się ludów na całym świecie, tembardziej widzimy naszą niższość oświatową przed innymi narodami i tę jaskrawą różnicę kulturalną którą daje tylko dobra, zdrowa i naturalna oświata.

I gdy nasz chłop i robotnik w coraz większej ilości musi wychodzić na zarobki za granicę, kiedy idzie do innych krajów Europy, do Ameryki i widzi, jak to jest w innych krajach, jaki tam dobrobyt i nacznie umacnia się w przekonaniu, że jest to wynik oświaty — to widzi jeszcze

bardziej swe upośledzenie, krzywdę i niesprawiedliwość, które go na własnej ziemi, we własnym kraju spotykają i tym boleśniej jeszcze je odczuwa.

Panowie! ciągle porównujemy kraj nasz z rdzenną Rosją, porównania jednak żadnego być nie może, bo my znajdujemy się w całkiem odmiennych warunkach. Ludność w naszym kraju jest gęstsza, życie zaś styka nas z Niemcami i z całym Zachodem, i na każdym kroku przekonujemy się, co tamtym ludziom dała nauka; lud też nasz tym większą poczuł jej potrzebę, rozumiejąc, że szeroki postęp i prawidłowe kształcenie się możliwe są jedynie w jawnej szkole publicznej. To też gdy przyszły czasy, że mieliśmy możność wypowiedzieć swe potrzeby narodowe, zażądaliśmy języka polskiego w gminie, w której dzisiaj był pisarz może oszukiwać; języka polskiego w sądzie, by wszystko, co się w nim dzieje—przebieg spraw i wydawane wyroki—było dla nas zrozumiałe; zażądaliśmy uczciwego i rzeczywistego samorządu, byśmy sami mogli normować swe życie i rozwój i mogli wpływać i kierować interesami swej gospodarki publicznej i społecznej, zażądaliśmy polskiej szkoły, która by rzeczywiscie oświecała nasze dzieci. Kiedy zaś na mocy ustawy o stowarzyszeniach powstała „Macierz szkolna”, polski właściciel i polski robotnik chętnie zaniósł do niej swój krwawy, ciężko zapracowany grosz, byle nareszcie raz mieć tę upragnioną szkołę; siedł do niej z ufnością, jak do Matki, by mu dalej jego dzieci wychowywała.

Lecz, panowie, wiecie jaki los spotkał te usiłowania szkoły Macierzy, w których uczyło się 80,000 dzieci, zamknięto! Z górą 200,000 rb., tego po groszu zbieranego funduszu, na skutek przymusowej likwidacji towarzystwa, rozdano innym instytucjom. W ten sposób zniszczono ten szlachetny zaczątek naszej nauki, który mógł być chlubą każdego narodu. Zniszczono Towarzystwo, do którego rząd ani grosza nie dokładał.

Władze starają się usilnie przywrócić w sprawie szkolnej ten stan, który był przed 1905 r. Otóż przy owym stanie rzeczy nigdy nie będziemy mieli dosyć szkół, te zaś, które istnieją, będą tylko zaprzeczeniem naszych potrzeb, pod względem zaś swojego stanu i wykładanej w nich nauki—zaprzeczeniem tego, czem rzeczywista szkoła być powinna. Dlatego więc walczymy o naszą polską szkołę! Dlatego dobijamy się o prawo organizowania szkolnictwa u siebie! Wtedy lud nasz będzie oszczędził pieniądze na szkołę, lecz znajdzie niezbędne środki na nią, wtedy naród wyłoży olbrzymie sumy—i kraj pójdzie wielkimi krokami po drodze oświaty i postępu i co za tem idzie, zdobędzie należyty dobrobyt. Wówczas tylko będziemy się rozwijać normalnie, my, którzy od tylu lat pozostajemy coraz bardziej w tyle za naszymi sąsiadami. Wynikiem zaś tego może być tylko ład i porządek w kraju i pożytek dla wszystkich.

DRUGI ZJAZD

przedstawicieli Towarzystw Kredytowych miejskich w Petersburgu.

II.

Jdąc kolejną wyżej wyliczonego porządku dziennego II zjazdu przedstawicieli Towarzystw kredytowych miejskich, zdajemy sprawę co do każdego punktu obrad w szczególności:

I. Relacja z decyzji ministra skarbu, zapadłych na skutek uchwał I-go zjazdu przedstawicieli Tow. kredytowych miejskich.

W sprawie powyższej minister skarbu postanowił:

a) Rozszerzenie działalności Towarzystw kredytowych miejskich na inne miasta i okolice podmiejskie nie może zależeć od uchwał ogólnych zebrań członków Towarzystw kredytowych, lecz pozostaje w zależności od wyrażenia zgody ze strony ministra i odpowiedniej zmiany §§ ustaw. Jednakże w normalnej ustawie Towarzystw miejskich, świeżo uchwalonej przez II zjazd, znajduje się wyraźny przepis w § 1, że Towarzystwom kredytowym miejskim dozwala się w tym przedmiocie, w porządku, wskazanym dla zmian ustaw, zwracać się do ministra skarbu.

b) Co do zależności w pewnej mierze Tow. kredytowych miejskich od zarządów municypalnych, co do tej pory zdarza się, odnośnie Towarzystw, istniejących w Cesarstwie, minister skarbu wyraził zgodę na zniesienie w przyszłości takiej zależności tam, gdzie ona do tej pory istniała.

c) Kwestję zwolnienia od podatku dochodowego opłat stowarzyszonych na kapitał zasobowy, minister uznał za konieczne skierować do specjalnych obrad nad ustawą o podatku przemysłowym, z tem, aby wnioski zjazdu przedstawicieli Tow. kredytowych miejskich nieodwołalnie wzięte były pod uwagę.

d) Co do obniżenia podatku stemplowego od nowych arkuszy kuponowych do listów zastawnych na rub. 100 do kop. 10, minister postanowił, że rzecz ta będzie wzięta pod uwagę dopiero przy rewizji ustawy stemplowej.

e) W kwestyi zwrotu przez stowarzyszonych podatku stemplowego od listów zastawnych i obligacji, minister skarbu nie znalazł przeszkód do ściągania przez Towarzystwa kredytowe od stowarzyszonych zwiększonych opłat przy wyjedynaniu pożyczek, odpowiednio do stanu funduszy i zasobności Towarzystw.

f) W przedmiocie wniosków I-go zjazdu, aby urzędzenia hipoteczne mogły być zaprowadzone jaknajprędzej w całej Rosji, jak również co do przywrócenia prawa z dn. 16 marca 1892 r., co do tak zwanych «świadectw zastawowych» i utrzymania w swej mocy tychże świadectw, przy odnowieniach pożyczek, minister uznał, że starania te wychodzą poza obręb bezpośredniego stosowania ustaw przez Towarzystwa kredytowe i związane są ściśle z kwestyami czysto prawnej natury, uznał przeto za konieczne skomunikować się z ministrem sprawiedliwości. Ostatni ze swej strony skomunikował, że wnioski komisji prawnej zjazdu, odnoszące się do tak zwanych «świadectw zastawowych», będą uwzględnione przy rozpoznaniu i rewizji ustawy notaryalnej i że projekt ustawy hipotecznej dla Cesarstwa niezbędnej, zdaniem zjazdu, dla uporządkowania sprawy kredytu długoterminowego, zostanie przedstawiony wkrótce władzy prawodawczej.

g) Co do postanowienia komisji finansowej I-go zjazdu, aby kwestya norm kapitalizacji rozstrzyganą była odpowiednio do potrzeb oddzielnych Towarzystw kredytowych, minister skarbu uznał za możliwe wprowadzić do ustawy normalnej Towarzystw kredytowych i do ogólnych zasad ustawy kredytowej.

h) Co do starań zjazdu o udzielenie Towarzystwom prawa: 1) na wydawanie stowarzyszonym zaliczeń na otrzymane przez nich listy zastawne w gotowiznę, w stosunku 90% ceny giełdowej; 2) na przyjmowanie w komisjach stowarzyszonych wydanych tymże listów zastawnych (obligacji) i 3) na zakup nowo wypuszczonych listów zastawnych (obligacji) z funduszy swobodnych, do wysokości określonej przez zebranie pełnomocników, minister finansów nie znalazł przeszkód do zadosyć uczynienia starań zjazdu w tej części, która odnosi się do przyjmowania od stowarzyszonych w komisjach obligacji. Co się zaś tyczy kwestyi udzielania zaliczeń na obligacje, to rzecz ta uznana została za niedopuszczalną dla Towarzystw kredytowych, z uwagi, że operacje takie mogłyby zamienić Towarzystwo na bank, udzielający pożyczek pod zastaw własnych papierów, co dozwolonym wogóle nie jest. Podobnie minister nie zezwolił na nabywanie własnych papierów z funduszy wolnych, ponieważ to mogłoby łatwo wywołać, przy niesprzyjających okolicznościach, skrupowanie Towarzystwa odnośnie rozporządzalnych środków pieniężnych.

i) Starania zjazdu w przedmiocie zezwolenia na udzielanie przez Towarzystwa kredytowe pożyczek krótkoterminowych, w gotowiznę na 6%, na przeciąg 3-ech lat, do wysokości pięcioletniego umorzenia—minister skarbu nie uznał za możliwe uwzględnić.

j) Na skutek starań zjazdu co do zezwolenia Towarzystwom kredytowym, funkcjonującym w Królestwie Polskiem, wydawać pożyczki krótkoterminowe, w gotowiznę z przeznaczoną na ten cel części kapitału zasobowego, w stosunku $\frac{1}{10}$ części integralnej pożyczki, nie więcej niż na 6% i na termin nie przewyższający lat 3-ech, z warunkiem, że otydnie pożyczki nie będą przekraczać ustanowionej normy, p. minister skarbu nie znalazł przeszkód do zadosyć uczynienia powyższym sta-

raniom odnośnie tych Towarzystw kredytowych, które wydają pożyczki nie wyżej nad 60% szacunku technicznego i posiadają kapitał zasobowy w pełnej ustanowionej ustawami normie. W tej mierze p. minister skarbu uznał za możliwe wprowadzić odnośny przepis do rozpoznawanej w tym czasie ustawy kredytowej.

k) Co do starań, aby Towarzystwom kredytowym dozwolonym zostało: całą sumę obligacji (resp. listów zastawnych) podlegających wycofaniu z obiegu, umarzać przez zakupy na giełdzie, p. minister skarbu, biorąc pod uwagę, że umarżanie obligacji przez zakupy, w tym wypadku, kiedy one stoją niżej par, przedstawia istotną korzyść dla instytucji, wypuszczającej je w obieg, i że Towarzystwa kredytowe, założone na zasadach wzajemności, dzięki tego rodzaju operacjom mogłyby otrzymywać znaczne fundusze i z nich obniżać następnie raty obowiązkowe stowarzyszonych, — nie znalazł przeszkód do uwzględnienia starań zjazdu i nadając mu znaczenie ogólnego przepisu dla wszystkich Towarzystw kredytowych, uznał za możliwe odnośne postanowienie wprowadzić do ustawy normalnej tychże Towarzystw.

l) W kwestyi uznania licytacji nieruchomości za legalną przy uczestnictwie jednego tylko licytanta. Osobna kancelarya do spraw kredytowych skomunikowała się z radcą prawnym ministerjum skarbu, który zawiadomił ją, że koncesya kodyfikacyjna ustawy cywilnej, projektuje właśnie, aby licytacja jednego licytanta dla ważności licytacji wprowadzone było, jako prawo ogólne, i że ustanowienie takiego przepisu nie może być poczytywane za nowacę nawet z punktu widzenia prawa obowiązującego.

Z prasy rosyjskiej.

«Rossija» w szeregu artykułów usiłuje bronić ministerjum oświaty. Nie widac jednak w tonie «Rossii» tej pewności, z jaką półurzędowy organ zwyki przemawia. Jeden z artykułów składa się z samych pytań:

«Przypuśćmy, że w działalności państwowej w sferze rządzenia szkoły popełniono największe, jakie można było popełnić błędy, to czyż błędy te nie są skutkiem ogólnych warunków historycznych i kulturalnych swego czasu? Czyż na błędy te nie składało się nic, oprócz błędów rządu? Czyż, nakoniec, możemy ukryć, iż ilekroć próbowaliśmy za jednym zamachem oderwać sprawę szkolną od innych spraw współczesnych, następował wówczas okres szybkiego upadku szkoły, nie zaś wzmożonego jej rozkwitu? Czy chcemy przez to powiedzieć, że nie należy reformować szkół przed wprowadzeniem ogólnych reform? Nie. Łatwo bardzo napisać przeciwko władzy szkolnej akt oskarżenia, jaki kto chce. Ale czegoż to dowodzi? Tylko tego, że szkoły trzeba reformować. Ale czyż to wskazuje, w jakim kierunku powinny być przeprowadzone reformy?»

«Rossija» dowodzi, że ilekroć państwo brało pod uwagę owe «akty oskarżenia», o których wspomina następowało pogorszenie, nie zaś polepszenie stosunków szkolnych.

«Chodzi bynajmniej nie o te akty oskarżenia, lecz tylko i wyłącznie o to, że przedewszystkiem trzeba się porozumieć co do zasad kierowniczych. Pierwsza z nich: czy szkoła powinna być państwowa? Druga: co w praktyce oznacza przyjęcie tej zasady? Trzecia: jeżeli szkoła powinna być państwowa, to gdzie się zaczyna i w czym się może zaznaczać udział inicjatywy społecznej i prywatnej w sprawie szkolnej? Czwarta: co należy ściśle rozumieć pod samorządem szkoły i pod samodzielnością osób, układających programy szkolne?»

Następny artykuł «Rossii» zdaje się być odpowiedzią na szereg pytań, zawartych w poprzednim artykule. Podajemy te pewniki «Rossii» w streszczeniu:

«Każde doświadczenie (w szkole), mające na widoku jakkolwiek tendencję polityczną, z wszelką pewnością prowadzi do dalszej ruiny szkoły. Aby się wyrazić jasniej, powiemy, że im doświadczenie bardziej było tendencyjne, tem szybciej i poważniej rujnowało ono szkołę...»

«Szkoła, którą obrócono w narzędzie żądź politycznych, jest szkołą zgubioną, a w każdym razie szkołą, która może uzdrowić się tylko wtedy, jeżeli społeczeństwo rosyjskie jasno zda sobie

sprawę z tego, że w szkole niema i nie może być miejsca na politykę...

Ministerium oświaty nigdy i nigdzie nie było w możności dać społeczeństwu takiej szkoły, któraby była przez ogół uznana za normalną i pożądaną, jeżeli tenże ogół przez tyle lat nie może na szkoły spojrzeć inaczej, tylko jak na narzędzie tej lub innej tendencji politycznej...

Nam się wydaje, że pewniki takie, jak powyższe, rzucane przez «Rossiję» w stronę społeczeństwa, są zbyteczne, lub nawet zgola źle adresowane.

Zjazd słowiański w Pradze.

Z Pragi donoszą: Ogłoszono już program zjazdu w Pradze. Przyjazd delegatów do Pragi nastąpi dnia 11 go lipca w sobotę o godzinie 3-ej po południu. Delegaci powitani będą przez miasto.

W niedzielę dnia 12 lipca o godz. 11 rano odbędzie się przyjęcie w ratuszu, a następnie zwiedzenie wystawy.

W poniedziałek od godziny 10 do 1 i od 3 do 5 obrady zjazdu, następnie raut na wyspie Zofii

We wtorek od godz 10—1 narady, później obiad na górze Becrin i zwiedzanie Pragi; wieczorem koncert.

W srodę od 10—1 i od 3—5 narady, potem ćwiczenia „Sokolów” i wieczór w czeskim klubie.

We czwartek od 10—1 i od 3—5 narady; wieczorem bankiet dany przez Pragę.

W piątek od godziny 10—1 narady, później zapewne wycieczka do Kutnej Hory. W razie potrzeby narady będą jeszcze w sobotę kontynuowane.

Program narad obejmuje: Założenie Banku słowiańskiego, organizację prasy słowiańskiej, organizację oświaty ludowej, urządzenie wystawy w Moskwie w r. 1911, organizację słowiańskiego księgarstwa, sprawę sokolstwa, wysyłanie włościan na nauki rolnictwa do krajów słowiańskich i turystykę w krajach słowiańskich.

Referaty objęli z Czechów: Dr. Preiss, Kramarz, Kloufacz, Taborski, Scheuner, Czeray i Posternek. Dalsze referaty obejmą goście.

Przewodniczącym komitetu praskiego jest dr. Kramarz, zastępcami burmistrz Gross i obaj wiceburmistrz.

Równocześnie donoszą z Petersburga, że tam już dokonano wyboru delegatów. Aby odebrać delegacji wszelki charakter urzędowy, zaprosił delegatów komitet zarządzający wystawę. Leczbę oznaczoną pierwotnie na 15, postanowiono podnieść do 20, mianowicie 15 delegatów i 5 kandydatów. W tym stosunku ma być powiększoną delegacja polska.

Wybrano 10 członków Dumy w tem pięciu państwianików (Krassowski, Szidłowski, Petrowo Solowowo, Grigorin, Trubeckoj), dwóch kadetów (Milukow, Maklakow), dwóch członków odnowienia pokojowego (Lwow, Kowalewski), jednego z prawicy umiarkowanej (hr. Bobriński). Nadto wybrano dwóch delegatów z miast: z Petersburga (Władimirowa) i z Moskwy (Mikołaja Guczkowa, brata posła), dwóch przemysłowców (Riabuszynski, drugi jeszcze nie wyznaczony), trzech uczonych (Flewicz, Kondakow i Koru) i trzech dziennikarzy (Fedorow (Słowo), Swatkowski (Rus), Pilenko (Nowoje Wremia).

Z Wiednia donoszą: Pos. dr. Hibowicki, otrzymał od rosyjskiego komitetu kongresu słowiańskiego w Petersburgu telegram z zawiadomieniem, że na wypadek, gdyby na zjeździe w Pradze miała być omawiana kwestya uznania narodowości ukraińskiej, rosyanie nie mogliby w obradach wziąć udziału. Treść tego telegramu będzie zakomunikowaną d-wi Okuniewskiemu, który ma zamierzać jechać do Pragi.

Rada państwa.

Posiedzenie z dn. 24 b. m.

Posiedzenie otwarto o godzinie 1 m. 50. Prezyduje Akimow. Sekretarz państwa wylicza projekty praw, zatwierdzone przez Najjaśniejszego Cesarza. Ogłoszono sprawy bieżące. Bez dyskusji, jednogłośnie przyjęto, uchwalone przez Du-

mę 15 drobnych projektów praw, poczem ogłoszono przerwę. Po pauzie także jednogłośnie, bez dyskusji, przyjęto projekty praw o pobieraniu podatków w Hapsali i przekształceniu kancelaryi ministerium spraw wewnętrznych.

Podczas obrad nad projektem o asygnowaniach ze skarbu państwa środków na utrzymanie miejskiego i wiejskiego duchowieństwa zabierają głos: duchowny Butkiewicz, pomocnik oberprokuratora sw. Synodu, ks. Kasatkin Rostonskij, Romanow, duch. Belikow, poczem projekt przyjęto.

Rada przystępuje do wyboru członków komisji finansowej na przyszłą sesję. Z pierwszej listy zostali wybrani: Dmitrijew, Iljin, Ruchlow, Wojnitowicz, Pietrow, Romanow, Ekkesparé, Rotwand, Kułomzin, Czichaczew, Kramer, bar. Kronenberg, Awdakow, Trubnikow, Bałaszew, Brazol. Z listy drugiej: Wasiliew, Jumaszew. Z trzeciej: Durnowo, Rerberg, Pichno, Szwanebach ks. Kasatkin Rostowski, Dubasow, Karpow, Łukjanow, Czerewański, Birilew, Roop.

Następne posiedzenie 26 b. m. Rozpoznawany będzie preliminarz ministerium marynarki.

Stachowicz projektuje, aby do projektu tego nie stosować pośpiechu, lecz obrady nad nim odłożyć do soboty. Sprawa jest tak ważną i skomplikowaną, że niepodobieństwem jest przygotować się do niej w ciągu jednej doby.

W większości wniosek Stachowicza odrzucono. O godz. 4 m. 55 posiedzenie zamknięto.

Na zamkniętym posiedzeniu Rada przyjęła uchwalony przez Dumę projekt prawa co do kredytów na niektóre potrzeby ministerium wojny.

Duma państwowa.

Posiedzenie osiemdziesiąte ósme.

Petersburg, 24 czerwca.

Posiedzenie otwarto dzisiaj o godz. 8 ej min. 20 wieczorem.

Przewodniczy ks. Wołkonskij.

Zawiadomiono, że poseł Bezrukow złożył mandat.

Duma przystępuje do obrad nad budżetem ministerium oświaty.

Mowa Rodiczewa.

Rodiczew: Mniemam, że po mowie ministra obrady powinny przybrać inny charakter. *Roma locuta.* Słyszeliśmy mowę, który wyczyli się techniki sztuki krasomówstwa. Każde jego słowo było rozważone. Nasze oświadczenia wywołały u niego zdumienie. Minister oświaty, który po raz pierwszy otrzymał możność wysłuchania żądań przedstawicielstwa narodowego, zdumiał! Nie rany szkoły odkrywaliśmy, lecz nasze własne rany!

Co nam powiedział minister? On powiedział, że szkołę dał nam Bóg. Frazes wielki! Powiedzieć, że szkołę dał nam Bóg, znaczy tyle, co powiedzieć, że ministra oświaty dał nam Bóg! I cholere daje Bóg. Mukden i Cuszimę dał Bóg. (Okłaski na lewicy).

Minister, który ma się za pedagoga, mniema, że działalność ministerium jest działalnością pedagogiczną! Nie można mieszać sprawy pedagogii ze sprawą rządów państwa, sprawowanych przez takich, co tę sprawę rozumieją i przez takich, którzy jej nie rozumieją. Rzeczą ministerium jest nie nauczanie, lecz organizacja nauczania.

Albo Rosya wytepi hydrę ciemnoty, albo zginiel! Przed wami stoi nieprzyjaciel, straszniejszy od japończyków, straszniejszy od rewolucji, z tym nieprzyjacielem ministerium oświaty walki nie rozpoczynało, ono ją powstrzymywało! Ten, kto powstrzymuje rozwój kraju, kto powstrzymuje ewolucję, ten wznieca ognisko rewolucji! (okłaski na lewicy). Kto zburzył ustrój moralny szkoły wyższej, kto w sercu młodzieży zburzył wiarę w świętość prawa, kto w nią wpoił świadomość władzy i gwałtu? (Okłaski).

Kto był pedagogiem gwałtu? Czyż można zachować powagę władzy, która nie świętego w narodzie rosyjskim nie uznawała? (Okłaski). W innym kraju, żywiły gwałtu wobec takiego wychowania okazałyby się inaczej. Dzikość tłumu, dzikość młodzieży wywołał gwałt ze strony władzy.

Szkola nasza nie była nigdy ogniskiem ra-

bunków! Jeżeli będzie sędzone wzmocnienie konstytucji w Rosyi, następne pokolenia będą prowadziły walkę przy pomocy innych środków. Na naszym pokoleniu ciąży obowiązek wykształcenia poczucia prawa w narodzie, rozwiac ciemnotę, zapalic światło! (Okłaski).

Mówiono nam, że niszczyliśmy karność, ale jaką karność? Karność strachu! ona już dawno zniszczył! Młodzież, jak cały naród rosyjski, przestała bać się! Jedyna silna karność wolnego myślenia u nas nie istnieje.

Mówiono nam, że sędzią w sprawie nauczania jest ministerium i jego komitet uczony. Czekaliśmy na inicjatywę i doczekaliśmy się nagany, niezadowolonia surowego starego pedagoga, biegłego w sztuce krasomówstwa.

Od nowego ministerium słyszeliśmy stwierdzenie, że to stara metoda pedagogiczna. Wymienił tylko jedno nazwisko: Włodzimierza Sołowjewa. Prawosławny, ideolog władzy samowładczej, był wypędzony z ministerium oświaty i otrzymał zakaz mówienia wykładów. Kochał swą ojczyznę i przepowiadał, że Rosya odwróci się od ducha wolności i odda się we władzę sił ciemnych i podziął: O Rusi! Zapomnij o swojej sławie! Pokonany orzeł dwugłowy, a żółtym dzieciom jako zabawkę dadzą drzewca twoich sztandarów.

Powiedziano to w r. 1894, w epoce tryumfu sił ciemnych, kiedy to urzędnicy ministerium oświaty powiedzieli tak: Tylko człowiek niehonorowy może święcić dzień 19 lutego! (Okłaski na lewicy, sykanie na prawicy).

(D. n.)

Dmowski zabrał głos w sprawie osobistej. Odpowiadał Aleksiejewowi, przyczem nazwał go doputowanym urzędników rosyjskich i przedstawicielem rządu. Słowa te wywołały burzę na prawicy.

Dmowski zaprzeczal autentyczności cytowanych przez Aleksiejewa wyciągów z dzienników polskich, gdyż wiadomo, skąd on je wziął. Pomędzy innymi mowę, wygłoszoną nad grobem Popławskiego, Aleksiejew zacytował błędnie. Zapewnianie, że wszyscy polacy postanowili wykluczyć język rosyjski ze szkoły, jest także błędne.

Co się tyczy bojkotowania szkół, Dmowski powołuje się na swoją broszurę, w której wypowiadał inne przekonania.

Dmowskiemu odpowiedział w tej chwili Aleksiejew i zapewnił, że wszystko, co powiedział, powiedział ścisłe i zaprzeczyć się to nie da.

Mowa ministra oświaty,

wypowiedziana na posiedzeniu Dumy w d. 23 b. m.

Z uczuciem głębokiego zdziwienia wstępuję dziś na tę katedrę po dyskusji, prowadzonej w kwestyi uniwersytetu imienia Szaniawskiego, i dyskusji w kwestyi budżetu ministerium oświaty. Słyszałem wasze gorące mowy, słyszałem całe dysertacje, poświęcone tym lub innym interesującym kwestyom, słyszałem wasze okrzyki, wasze oskarżenia przeciw całemu szeregowi ministrów oświaty, wszystko jedno żywych czy umarłych, oskarżenia skierowane przeciw mnie zwłaszcza i zdziwiłem się, lecz nie dla tego. (Okrzyki: Głośniej!) Wybaczcie panowie, lecz jestem wielce znudzony, głos mam słaby i głośniej mówić nie mogę.

Z jaką złośliwością grzebano się w ramach szkoły, z jaką nienawiścią z jakim sarkazmem urągali tej szkole i jej działaczom, chociaż zmuszeni są posyłać dzieci swe właśnie do tej szkoły i powierzać je pedagogom (a wyraz pedagog prawie nigdy nie wymawia się tu bez ironicznego śmiechu), gdyż innych szkół niema.

Czyż szanujący się ludzie nie mogą zdać sobie sprawy z tego wpływu, jakie ich słowa mogą wyrzucić na uczące się młodzieży. Jako pedagog nie mogę o tem zapomnieć, a czyż nie sposób było bez przyczynków i sposobów używanych w walce podjazdowej poważnie rozważyć nasz budżet, w istocie przedstawiający bardzo mało spraw poważnych i pozostawiając całą tą krytykę najrozmaitszych systemów szkolnych do czasu, gdy nadejdzie chwila reorganizacji szkoły.

Wierzę, a przynajmniej nie śmiem wątpić, iż większość Dumy szczerze pragnie położyć kres nieprawidłowościom, panującym w naszej szkole,

pragnie na widzieć odrodzoną, uzdrowioną i co jest najważniejsze uczącą.

Lecz pomysł panowie: „Z tą dzieciną zwawościami, według wyrażenia Puszkina, chwilejcie podstawami tej naszej szkoły rosyjskiej, którą nam Bóg zesłał”. (Na lewicy okrzyki: Oho! i śmiech; na prawicy: Panowie ciszej!) Szkoła i jej rozwój jest częścią naszej historii i cóż uczynić, że szkoła, jaka była, taka i jest? Czy panowie coś w tym kierunku osiągniecie, to znak zapytania?

Można jednak mi odpowiedzieć, iż dojdziecie do porozumienia. Lecz wskażcie wyrażone życzenia w waszej formule przejścia do porządku dziennego. Zapytam was, w jaki sposób pojmujecie te postulaty, co oznacza to wyszczególnienie szeregu pożądanych środków. Zdaniem moim wyszczególnienie to jest niekompetentne, doskonałe zaś wiecie, iż wszystko to stanowi przedmiot troski ministerjalnej. Pozwalam sobie dlatego zapytać o znaczenie tego spisu, gdyż ze słów posła Kowalewskiego, zrozumiałem, że pośród was samych panuje pewna różnica zdań, co do jego znaczenia.

Gdy mówiliśmy o kredycie na oświatę ludową, stronnictwo ludu od razu zażądało 40 milionów rubli na budowę szkół, rozważniejsi zredukowali tę sumę do 6-ciu milionów, i pomimo to nie znaleźliście tych pieniędzy w swojej kieszeni, aczkolwiek musicie znaleźć środki na oświatę ludową, choćby przyszło imać się pożyczek. Twierdzicie, iż ministerjum postępuje powolnie i macie rację. Odpierać zarzutu tego nie będę i nie miałem nawet zamiaru, lecz wogóle praca prawodawcza nie postępuje tak szybko, jak tego by się czasem chciało.

Wypadkowe zasłabnięcie mojego najbliższego pomocnika zmusiło mnie do odłożenia pracowania ustawy szkół elementarnych, która przed dwoma miesiącami miała być już złożoną Dumie, gdyż nie mam komu jej powierzyć i wolę czekać, niż powierzyć ją jakiemuś przypadkowemu osobnikowi. Sądziłem, że tu pośród panów znajdę pracowników, którzyby zechcieli pomódz mi w sprawie tej ustawy, i którzyby, gwoli obrachunkom osobistym w ministerjum oświaty, nie chcieli zwlekać z tą sprawą. Lecz oto przedstawiamy wam projekt seminarjów żeńskich nauczycielskich, lecz duchowny Titow, którego mowa obfitowała w wiele braków w danym wypadku, zakomunikował zdanie komisji o tym projekcie. Rzeki on mianowicie, iż komisja sprawę odkłada dlatego, że uznaje, iż projekt ten jest na prędce przystosowany do istniejącego typu szkół, należy więc cały projekt opracować szerzej i kompletniej, lecz cóż przez to uczyniliście?

Gdybyście nie dopuścili do tej zwłoki, można by spożytkować ustawę, nadającą szerokie prawa udziału społeczeństwa, a po roku usłyszeliśmyby zdanie miejscowych działaczy, czy istotnie seminarja żeńskie są nieprzydatne dla sprawy szkolnictwa, lecz panowie doprowadziliście do zwłoki i pozostawiliście jedynie możność ministrowi oświaty korzystania ze starej, mniej doskonałej ustawy. Czyż można tedy wyłącznie oskarżać ministra o chęć przewlekania spraw bez pożytku. Być może wszakże, że życzenia wasze mają cel ukryty? Może pragniecie, żebym ja poczynił swoje wynurzenia z powodu przedstawionych postulatów. W takim razie mogę odpowiedzieć.

(Dok. nast.)

Część „październikowców“, między innymi von Anrep i członkowie opozycji, podpisali i wnieśli na wczorajsze posiedzenie Dumy dodatek do formuły przejścia do porządku dziennego nad budżetem ministerjum oświaty.

Formuła ta, wyraża różne życzenia, do których wnioskodawcy dodają co następuje:

„Uznaje się, iż niezbędna jest gruntowna reforma szkolnictwa w Królestwie Polskiem, które znajduje się w położeniu nadzwyczaj (krajnie) nienormalnem, nie odpowiadającym ani interesom ogólnopolskiemu, ani kulturalnym i narodowym potrzebom ludności“.

Przed sądem w Monachjum rozegrał się ostatni akt jednego z rewolucyjnych zamachów w Tyflisie. Na ławie oskarżonych zasiadli: studentka Sara Rawicz (urodzona w roku 1879 w Witebsku), student Konstanty

Eghiasarew z Baku (ur. w r. 1885 na Kaukazie) i student Migran Khodjamiariams z Nukba (ur. w roku 1882 w Turkiestanie). Obciążeni byli zarzutem udzielania pomocy sprawcom ograbienia banku w Tyflisie, albowiem starali się puszczać w obieg w Niemczech i w Austrii 500 rubliwkł, zabrane wówczas z kasy. Podał od marca roku bieżącego przebywają w Monachjum w więzieniu śledczym, rząd bawarski wydać ich nie chciał. Jako jeden z rzeczoznawców wezwany był radca stanu szambelan Mikołaj Stołypin. Wyrokiem sądu wszyscy trzej skazani zostali na rok więzienia z zaliczeniem 2 ch miesięcy, spędzonych w więzieniu śledczym. Znalezione przy nich banknoty będą zwrócone rządowi rosyjskiemu.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Władysława. Jutro Rozmysława.

TEATR VICTORIA Dziś „Miłość czuwa“, komedia w 4 aktach z francuskiego. Występ p. Aleksandra Zelwerowicza. Początek o godz. 8 wieczorem.

— Jutro „Moralność pani Dulskiej“ sztuka Zapolskiej. Występ p. A. Zelwerowicza. Początek o godz. 8 wieczorem.

TEATR LETNI Dziś „Wesoła wdówka“, operetka. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem.

— Jutro „Wesoła wdówka.“ Początek o godzinie 8 i pół wieczorem.

ZEBRANIA. Dziś w lokalu przy ul. Długiej nr. 45, o godzinie 8 i pół wieczorem zebranie członków Stowarz. lokatorów.

KRONIKA.

Rewizje celne. Na wszystkich komorach pogranicznych Królestwa Polskiego rewizje bagażów, w celu położenia tamy przemyślnictwu, są obecnie dokonywane z drobiazgowością przedtem niebywałą. Ze wszystkich miejscowości pogranicznych donoszą nam o tem korespondenci.

W Szczypiornie jednemu z warszawian zdjęto z głowy kapelusz, którego świeżość wydała się podejrzaną i po znalezieniu wewnątrz stempla firmy niemieckiej, oddano do ocenia. Innemu podróżnemu parę złotych kamaszy zapisano na paszport kupiecki. Urzędnicy celni nie przepuszczają odstających kieszeni, a znajduwane w nich przedmioty z markami zagranicznymi konfiskują, jako niezadeklarowane, przyczem właściciele pociągają do kar.

Szczególną uwagę zwrócono na mieszkańców pogranicznych, podróżujących za półpaskami. Przy stemplowaniu półpasków osobom podejrzanym o przemyślanie towarów, oficyjaliści notują u siebie odzież podróżnych i w razie zauważenia zmian, sprawdzają i konfiskują ubranie, nabyte za kordonem.

Ogół kupców inowację, mającą na celu popieranie przemysłu miejscowego, przyjmuje z zadowoleniem. Zapewniają, iż zmniejszenie się napływu do Ciechocinka kuracjuszy żydów wynikało z powodu prawie zupełnego uniemożliwienia «szwarcowania» towarów z Torunia.

W sprawie walki z cholera. Z rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego w tych dniach odbędzie się w magistracie posiedzenie w sprawie spodziewanej walki z cholera.

Z fabryk łódzkich. W fabryce Kretschmera (Milsza № 62) robotnicy snowalni, tkalni i skrecalni, w liczbie 190, wobec nie zgodzenia się na warunki pracy wyłuszczone w ogłoszeniu podanem przed dwoma tygodniami przez zarząd, a dotyczące obniżenia płacy zarobkowej o 20%—w dniu dzisiejszym nie stawili się do pracy.

Wydane im zostaną książeczki obrachunkowe. W oddziale przedziałni, zatrudniającem przeszło 100 robotników, praca trwa dalej aż do upływu dwutygodniowego wypowiedzenia.

— Skutkiem porzucenia pracy przez 155 robotników fabryki Wilhelma Schweikerta (Wólczańska № 215) przed upływem obowiązującego terminu, wszyscy uważani są za strejkujących.

Głównych agitatorów tego strejku w liczbie 7-ku władze policyjne aresztowały.

— Zarząd fabryki Ferdynanda Paula (Nawrot № 10) wydał ogłoszenie zawiadamiające robotników, że skutkiem braku zamówień na towary — od dnia 30 b. m., t. j. od nadchodzącego wtorku — fabryka czynna będzie tylko 4 dni w tygodniu, mianowicie we wtorki, srody, czwartki i piątki.

Ze szkół. Wczoraj w godzinach południowych

odbyło się zakończenie roku szkolnego w 7-klasowym gimnazjum polskiem Janiny Tymienieckiej. Uroczystość rozpoczęta była nabożeństwem u św. Krzyża, w czasie którego uczenice odśpiewały duet „Ave Maria“ Douletskiego i solo „Ojciec z nieba wysokiego“ Mouliuszki.

Następujące uczenice otrzymały odznaczenia: Z oddziału I — pochwały: Aniela Kwapińska i Jadwiga Nowicka; nagrody — Jadwiga Zawadzka. Z oddziału II — pochwałę Ewa Klepfiszówna. Z oddziału III — pochwały: Klara Budnikówna, Rozalia Cytrynowna, Michalina Guzińska, Janina Płucinska i Sabina Zawadzka.

Z kl. I — pochwały: Regina Cytrynowna, Estera Fiszerman, Ludomiła Wykowska.

Z kl. II — pochwałę Irena Kosińska; nagrody: Janina Buchalczykówna, Zofia Romanowska, Berta Romanowska, Janina Zirowska.

Z kl. III — pochwały: Anna Cytrynowna, Balbina Grünsteinówna, Czesława Kozłowska, Marya Mendelsonówna, Helena Pawlakówna.

Świadectwa z ukończenia z 4-oh klas otrzymały: Wanda Hanzelówna, Marya Wajnertówna, Sweryna Karasińska, Lucyna Jungowska, Eugenia Pigulowska. Z pochwałami: Helena Denelówna, Stefania Melczarska i Kornelia Woźniakowska. Z nagrodami: Kazimiera Bednarkówna, Henryka Dybczyńska, Anna Parrówna i Tomira Racięcka.

Z V klasy nagrodzono pochwałami: Janinę Świątlińską; nagrodami: Halinę Breslauerową, Zofię Milińską, Teodorę Mullerównę, Gustawę Kopelowiczównę i Małgorzatę Gelsdorfównę.

Z VI klasy otrzymała pochwałę Marya Bednarkówna, nagrody: Adela Mendelsonówna i Waława Kordzycka.

Dodać należy, że Anna Richterówna, Tomira Racięcka i Małgorzata Gelsdorfówna, oprócz nagród otrzymały pochwały za wybitną pilność.

Uczenice popisywały się śpiewem chóralnym i nader udatną deklamacją, a obecni rodzice i opiekunowie oglądali liczne roboty ręczne i z zakresu soidu oraz rysunki.

Internat. Powstać ma w mieście naszym internat dla sierot wyznania mojżeszowego. Prócz rozciąganej opieki nad pensjonarzami w internacie, zadaniem inicjatorów jest kształcenie sierot w danem rzemiośle. W tym celu chłopcy partyjami posyłani będą do różnych majstrów rzemieślniczych, jak stolarzy, szewców, ślusarzy, gdzie w ciągu kilku godzin uczyć się będą obranego rzemiosła, a potem wracać do internatu.

Internat dawać będzie całkowite utrzymanie sierotom i nie wypuści ich z opieki dopóki nie dojdą do lat, w których, jako wykwalifikowani rzemieślnicy będą mogli pracować o własnej sile.

Odpowiednie fundusze na założenie projektowanego internatu są już zgromadzone — przez inicjatorów pp. Feil, Perle i Oppenheim.

Podjęte zostały obecnie starania u władz o uzyskanie pozwolenia na założenie internatu.

Strzelnica. Łódzkie Towarzystwo racjonalnego polowania urządziło strzelnicę z mechanicznymi aparatami, wyrzucającymi sztucnie zające i kuropatwy, w celu praktycznego doskonalenia się w sztuce myśliwskiej.

Strzelnica ta znajduje się w Helenówku przy zgierskim lesie, obok remizy tramwajowej.

Strzelanie odbywa się w dni świąteczne od godz. 8 do 11 zrana i w czwartki od godz. 5 po południu do wieczora.

Członkom rzezonego Towarzystwa zalecono nadzwyczajną ostrożność podczas strzelania.

Zebranie. We wtorek, d. 30 b. m., o godzinie 9 zrana, w lokalu «Jedności» odbędzie się ogólne zebranie członków polskiego związku zawodowego pracowników piekarskich, na którym będą rozpatrywane ważne sprawy zawodowe, a między innymi sprawa zakładania piekarń udziałowych, przeto liczny udział członków jest bardzo pożądany.

Kary administracyjne. Czasowy generał-gubernator skazał właścicielkę domu Ruchłę Lipską na 100 rb. kary za nieporządki w książkach mel-dunkowych.

Zebranie cyklistów. Wczoraj o godz. 9 wieczorem, w lokalu własnym przy ul. Milsza № 29 odbyło się zebranie łódzkiego oddziału Towarzystwa cyklistów w Warszawie. Przewodniczył p. Ludwik Jasiński, przy udziale 24 członków. Omawiano sprawę wynajęcia nowego lokalu, gdyż teraźniejszy okazał się niewygodny.

Wybrano komisję, która zajmie się wyszukiwaniem nowej siedziby.

Ze Zgromadzenia majstrów tokarskich. Wczoraj o godzinie 8-iej wieczorem w lokalu «Liry» (Nawrot 38) pod przewodnictwem starszego majstra Zgromadzenia tokarzy p. Józefa Adamczewskiego, odbyło się ogólne zebranie członków tego Zgromadzenia. Po załatwieniu paru spraw bieżą-

ych, zapisano do ksiąg cechowych 2 uczniów, wypisano na czeladników Ryszarda Nazarskiego i Andrzeja Kochewskiego, do grona majstrów przyjęto inżyniera Mieczysława Wolskiego i Jana Miulena.

Zabójstwo. Dziś w podwórzu domu przy ul. Średniej nr. 110 zauważono trup właściciela domu Antoniego Pikały. Wezwano natychmiast lekarza Pogotowia, który stwierdził, iż śmierć na stała od rany zadanej nożem lub sztyletem w samo serce.

Podobno był to napad, dokonany z pobudek zemsty osobistej. Zwłoki zabezpieczono do zęścia władz sądowych. Żonę P. aresztowano.

Drobne ognie. Dziś, o godz. 8 i pół rano, w fabryce Hermana Szulca, od kotłowni zapaliła się bawełna; ogień w zarodku ugasiły I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej.

Wczoraj, o godz. 4 i pół po poł., w fabryce Lurkensa, Targowa 41, w szarpaczach zapaliła się bawełna; ogień ugasiła straż ogniowa.

Śmierć. Na ul. Tramwajowej Leonia Brzezińska, żona robotnika tramwajowego, lat 42, dostała krwotoku płucnego nadzwyczaj silnego; wieziona przez lekarza Pogotowia do szpitala Poznańskich, w karetce w drodze zmarła. Trup został złożony w trapiarni przy szpitalu Poznańskich.

Zatrucie. Wczoraj późnym wieczorem na szosie Karolewskiej nr. 26 Zofia Bulinska, żona szewca, lat 23, pobita przez męża, zatruta się karbolem. Doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia. Chorą na żądanie męża nie odwieziono do szpitala, a pozostawiono w mieszkaniu.

Oparzenie. Na ulicy Rejtera № 16 Sura Bressler, córka szewca lat 3, pozostawiona chwilowo sama w mieszkaniu, przez przybliżenie za blisko do pieca zapaliła sobie ubranie i odniosła przez to oparzenie na całym ciele. Po udzieleniu jej doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, w groźnym stanie odwieziona została do szpitala Poznańskich.

Porażenie słoneczne. Na ul. Targowej № 45 Maryanna Kasprówicz, żona robotnika lat 40, dostała porażenia słonecznego. Pomocy doraźnej udzielił lekarz Pogotowia.

Kradzież. Przy ulicy Dobrej ze sklepu Ewalda Keniga skradziono rozmaity towar, wartości 150 rb.

Poświęcenie i założenie kamienia węgielnego pod kościół. W osadzie Kazimierz, odległej o 2 i pół mili od Łodzi, w dniu wczorajszym odbyła się uroczystość założenia i poświęcenia kamienia węgielnego pod nowo budujący się kościół. Na uroczystość tę przybyli z Warszawy delegat J. E. arcybiskupa warszawskiego ks. kanonik Szlagowski, z Łodzi ks. prałat Franciszek Szamota, ks. Jan Albrecht, księża z okolicy i dużo pobożnych. Po odprawionem nabożeństwie przed ołtarzem prowizorycznie wzniesionym na nowo wzniesionych murach, z których przemawiał do ludu ks. kanonik Szlagowski, rozpoczęto uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego. W specjalnej skrzynce szklanej wmurowano akt poświęcenia, monety, numer „Rozwoju” i wiele innych pamiątek.

Nowa świątynia jest budowana podług planów inżyniera Dziekańskiego z Warszawy.

Od miejscowego proboszcza ks. Władysława Laskowskiego dowiadujemy się, że ludność miejscowa niezamożna, jednakże silna w jedności, bardzo chętnie pomaga mu w wykonaniu dzieła.

Po uroczystościach gościnny gospodarz ks. Laskowski podejmował gości. W czasie obiadu przemawiało kilkanaście osób.

Zabawa na straż ogniową. Zaznaczamy, że zabawa na korzyść straży ogniowej rżgowskiej odbędzie się w niedzielę d. 28 b. m. w lesie rżgowskim.

Pożar w Zgierzu. Wczoraj o godz. 4 $\frac{1}{2}$ po południu w zagrodzie Isnej pod Zgierzem wynikił pożar, który ogarnął budynki, jako to: dom mieszkalny, stodoły, oborę i zabudowania gospodarcze. Ratowała mienie zgierska straż ziemska, przybyła ona jednak późno, gdyż trafiła w chwili, gdy środkami miejscowymi ogień starano się ująć.

Strać obliczają na 2,000 rub. Spalone budynki były własnością miasta.

Dotychczas nie wyjaśniono przyczyny pożaru.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

Pożegnane przedstawienie teatru krakowskiego. Wczoraj pewne grono zwolenników teatru krakowskiego zwróciło się do pp. Jednowskiego i Węgrzyna z propozycją dania jeszcze jednego przedstawienia w Łodzi. Goście krakowscy ule-

gając życzeniu temu postanowili wyjazd swój opóźnić o dzień jeden i jutro dadzą przedstawienie pożegnane, na którem odegrają tragifarsę Gabrieli Zapolskiej p. t. „Moralność pani Dulskiej”, w tej samej obsadzie, jak była grana w Krakowie.

Jakkolwiek sztuka ta grana już była w Łodzi, to jednakże wszystkie zalety tej wspaniałej sztuki uwidoczniają się dopiero w grze artystów krakowskich.

Ci co mieli sposobność widzieć Dulską w Warszawie, Krakowie i Łodzi utrzymują, że w grze artystów krakowskich sztuka Zapolskiej jest nie do poznania i słucha się jej, jak sztuki nowej.

Z WARSZAWY.

* Krwawy zamach.

Znów wczoraj Warszawa była widownią krwawego teroru na tle stosunków ekonomiczno-robotniczych. Znów padły dwa życia ludzkie, dwie rodziny pozostały bez ojców. Siewcy krwawej pożogi socjalistycznej zbierają obfity plon złowrogi, ku hańbie ludzkości.

Rubin Weicenman, ubogi majster mularski, zamieszkały przy ul. Krochmalnej № 13, podjął się odnowienia domu pod № 3 przy ul. Ptasiej. Wkrótce obliczył się, że przy próżniaczem traktowaniu pracy przez swych pomocników, nie jest w stanie wykonać roboty na czas, zażądał więc od pracowników, aby pracowali o godzinę dłużej, t. j. do godz. 6 ej wieczorem.

Pracownicy nie zgodzili się i porzucili pracę. Po kilku dniach jednak z siedmiu pracujących czterech powróciło do zajęcia. Wczoraj przed południem jakichś trzech drabów, dopytywało się przy ulicy Krochmalnej pod № 13 o Weicenmana. Około godz. 3-iej ciż sami zbroje przyszli na Ptasję pod № 3 i tam na ulicy jeden z nich zaczął Weicenmana w sposób grubiański, aby mu dał robotę.

Weicenman odpowiedział, że roboty niema. Przybyli rzucili się nań wówczas z pięściami, a po krótkim szamotaniu wydobyl rewolwer i strzelił z tyłu do odchodzącego już Weicenmana. W. padł na chodnik, a zbroje rzucili się do ucieczki, strzelając poza siebie z rewolwerów.

Za uciekającymi puściła się w pogon policya. Na Rymarskiej, na skutek wszczętej pogoni, wybiegła warta z Banku państwa i poczęła strzelać do zbrojów. Jeden z nich stanął i tego ujęto. Drugi, właściwy zabójca Weicenmana, wpadł do bramy domu № 10, stamtąd do sklepu firmy Jaeger i Ziegler; tu dał jeszcze parę strzałów do nacierającej policyi, aż wreszcie ostatnim nabojem, skierowanym w usta, pozbawił się zbrodniczego żywota.

Podczas strzelaniny, niewiadomo, czy od kuli karabinowej, czy też od kuli rewolwerowej zraniony został w nogę służący ze sklepu Zieglera, 50-letni Leme Goldfried. Tego Pogotowie odwiezło do szpitala św. Ducha.

Ranionego Weicenmana Pogotowie ratunkowe nie zastało już na miejscu wypadku. Miał on jeszcze tyle siły, że wsiadł do dorożki i pojechał do szpitala św. Ducha, gdzie wkrótce zmarł, osieracając żonę i sześcioro dzieci, z tych dwoje nieletnich. Najmłodsza córka liczy lat 9. Sam zamordowany miał lat 41. Jego morderca, a zarazem samobójca liczył lat około 50.

Ślady salwy żołnierzy widnieją na przeciwległych domach. Jedna z kul przebiła bramę i utkwiała w murze, tuż nad głową zamykającego furtkę stróża domu № 10.

(Telefonem z Warszawy).

Dziś rano na rogu ulicy Marszałkowskiej i Wspólnej tramwaj elektryczny przejechał na śmierć chłopca 12-letniego. Wzburzona publiczność chciała dokonać samosądu nad maszynistą i konduktorem. Zapobiegła temu policya.

OFIARY.

W № 124 ogłosiliśmy, że z wycieczki do Łowicza pozostało 6 rubli 15 kop. Sumę tę przeznaczaliśmy na „Gniazdo”. Tymczasem po zamknięciu rachunków okazała się potrzeba zwrotu p. Zaborowskiemu dia p. Kellera 4 rb. 80 kop., co dziś uskuteczniłmy. Wskutek tego na cel powyższy zostało 1 rb. 35 kop.

POWAŻNY ZATARG.

Próby zaszczepienia konstytucji w Persyi poszły tam tylko pozornie gładko, i walka o władzę między szachem a parlamentem (medżlisem) przybrała ostatnimi czasy wszelkie cechy jawnej wojny. Zwycięży w niej, oczywiście, nie zasada sprawiedliwości, lecz prawo silniejszego. Zwycięży — lecz korzystać będzie z owoców zwycięstwa tylko do pewnego czasu.

Na razie jednak zwycięstwo szacha nad parlamentem zdaje się być zapewnione, choćby dlatego, że najsilniejszym argumentem, jaki ów „konstytucyjny” władca wystawił przeciwko przedstawicielom ludu, są — armaty.

O ostatniej, jak się zdaje, fazie walki między szachem a parlamentem otrzymał berliński „Local Anzeiger” telegramy następujące:

Artylerya polowa bombarduje parlament. Od godz. 8 rano (dnia onegdajszego) słychać w całym Teheranie huk salw karabinowych i pojedyncze strzały z armat. Wszystkie oddziały wojska, rozlokowane w okolicach miasta, ciągną do Teheranu. Przy głównej bramie miejskiej i wzdłuż głównych ulic ustawiono kartaczołowe. Wojsko zdobyło parlament; całe urządzenie wewnętrzne gmachu jest doszczętnie zniszczone.

Artylerya ostrzeliwa bez przerwy pałac dostojnika Zell, do którego schronili się najwybitniejsi przywódcy klubów politycznych. Na ulicach leży mnóstwo trupów i rannych. Głównych kierowników ruchu liberalnego aresztowano i odprawiono do rezydencji szacha.

Londonijski „Times” podaje pośrednie potwierdzenie wiadomości dziennika berlińskiego. Donosi on, że na jednym z ostatnich posiedzeń parlamentu wygłoszono kilka mów gwałtownych, oskarżających szacha o pogwałcenie konstytucji. Uchwalono doręczyć szachowi memorandum i zażądać odpowiedzi w przeciągu 24 godzin. Wszelkie stosunki między parlamentem a szachem są już od kilku dni zupełnie zerwane. Położenie jest bardzo poważne. Żołnierze rabują domy i mieszkania prywatne. Mieszkańcy organizują samoobronę.

Jednocześnie nadechodzą wiadomości o coraz dalszem posuwaniu się naprzód wojsk tureckich na granicy persko-tureckiej. Bliższe cele tych ruchów są na razie zupełnie nieznane. Urmie otoczyli kurdowie, przerywając wszelką komunikację. W odległości pięciu kilometrów od Urmii stoi silny oddział turecki, złożony z pułku piechoty, baterii polowej i dwóch szwadronów jazdy. Nieco dalej stoją dwie dywizje tureckie, złożone z 17 batalionów piechoty, 5 baterii i 4 pułków jazdy.

Dzienniki niemieckie podają z naciskiem wiadomość, że część eskadry Czarnomorskiej pod dowództwem kontradmirała Cywińskiego oraz flotyła torpedowców z kontradmirałem Sernawskim na czele odplynęła na wody tureckie. Według informacji ze źródeł rosyjskich, okręty te płyną do portu w Heraklei celem złożenia — wizyty.

Wiadomości zamiejscowe.

Kozy Kościuszkowskie. Pisma niemieckie donoszą, że w poznańskim miasteczku Żninie policya skonfiskowała u jednego z kupców kilkadziesiąt kos, które jako markę fabryczną miały napis: „Kościuszkowski”. Niebawem jednak wydało się, że kosy te wyrabia niemiecka fabryka „M. S. Kuhlman Söhne ze Schleichbusch w powiecie Solingen”, która licząc na odbyty swój towar w Poznańskim, zaopatrzyła go w znak ochronny „Kościuszkowski”.

Ministrowie żydowscy. Wedle obliczenia gazety „New York Herald” piastuje we wszystkich państwach 24 żydów godność ministrów. Są nimi: minister finansów w Egipcie, minister sprawiedliwości i finansów w Argentynie, minister rolnictwa w Brazylii, minister wojny w Kanadzie, minister handlu w Danii, minister sprawiedliwości i marynarki w Holandyi, minister marynarki w Turcyi i t. d. Najwięcej żydowskich ministrów wykazują Włochy: minister poczty i telegrafów: Carlo Schanzer, minister sprawiedliwości Halta, minister skarbu Najorana, minister finansów Masimini, minister oświaty ludowej Rawa.

Z kongresu kobiet. Dzienniki włoskie podają ciekawy szczegół z kongresu kobiet, który od-

Krajowy

Majątki różnej wielkości, folwarki, wille, plac, domy do sprzedania. Lokata kapitałów. Spółki handlowe - przemysłowe. Zamiany Najszersze pośrednictwo. Dział Hypotekarny. Krajowy Dom Bankowy, WARSZAWA Marszałkowska 121. 883-34-16

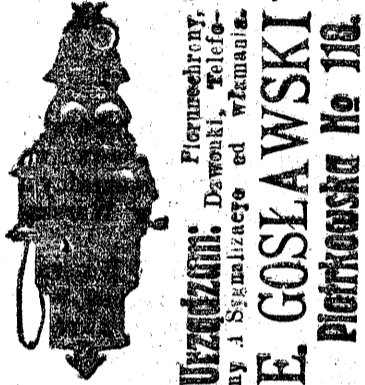
CIECHOCINEK

Willa "KASZTE LANKA" koło parku D-ra Rydzkowskiego pokoje do wynajęcia. Wygodny nowoczesny. Ceny przystępne. 1137-3-3

W majątku Stożków, poczta Błaszki, st. kolei Kociołki, są do sprzedania 2 kare konie, rosłe, 10 lat ponad marek, 4 letni i 5 letni, oraz jeden gniady ogier 3-letni, po matce arabe. 156-3-2

DOGODNOŚĆ

dla przeprowadzających! Zapamiętać przed lipcem.



Zapamiętać adres nadany 1166-3-2

EGZYSTUJĄCA OD LAT 17 W ŁODZI
Pracownia haftów
i ZNACZENIA BIELIZNY
D. Mazurkiewiczowej
Przejazd 12 m. 14,
w podwórzu, w oficynie II piętro
Panny do haftu
dobrze płatne
potrzebne zaraz.
Przyjmuje się uczennice.

Od 1-go lipca w **MIESZKANIA** składające się z pięciu pokoiów z wygodami przy ul. Mikołajewskiej nr. 102, do wynajęcia. Wia domość na miejscu, lub w biurze ubezpieczeń przy ul. Spacerowej nr. 40 1167-3-2

W Zgierzu

do sprzedania sukienne i kamgarnowe kupy na ubrania najnowszych deseni sezonowych z pierwszorzędnych fabryk, z powodu zawieszenia interesu, po daleko niższej cenie niż fabryczna u **WILHELM FRIEDEL** Nowy Rynek 75. 1683

Z powodu wyjazdu do wynajęcia Mieszkanie,

5 pokoi, kuchnia, ze wszystkimi wygodami. Wiadomość Pańska 77 m. 15 1176-3-2

Dnia 24 czerwca zaginął pies wyz. **Ponter** biały z jasno złotymi łatami, uszy złote i na łbie złoty plama. Proszę odprowadzić go, za nagrodę, do zawiadowcy stacji dr. żel. Łódź Kaliska. Nieprawny posiadacz sam nie odpowiadać będzie. 11813

DLA PP. BUDOWNICZYCH, PRZEMYSŁOWCÓW I DROBNYCH KAPITALISTÓW!

Rzadka sposobność nabycia placu pod budowę domów i fabryk z ściekiem wód, od 2,000 do 100,000 łokci, w dobrych punktach miasta, na bardzo dobrych warunkach wypłaty.

Blizsza wiadomość u **STEFANA KUNCE** ul. ZARZEWSKA Nr. 167.

№. 124. PIOTRKOWSKA dom №. 124. Tischer, i pigro.

Pierwsza Chrześcijańska Lecznica chorób zębów i jamy ustnej otwarta od 10 rano do 7 wiecz. Konsultacja 25 k. zęby sztuczne od rb. 1 kop 50 i wyżej. Reperuje i przerabia zęby sztuczne. 1613r104

№. 124. PIOTRKOWSKA dom №. 124. Tischer, i pigro.

Dr. L. PRYBULSKI CHOROBY WŁOSÓW. SKORNE WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE. Przyjmuje od godz. 9-1 r. i od 6-8 w. pnie od 5-8 po poł., w niedziele od 9-1 rano i od 3-6 po poł. 1437-3-1

Osiadłem się w tutejszym mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, piciowych i chorób włosów. Przyjmuje codziennie od 9 do 1 w południe i od 4 do 6 po poł., w niedziele od 9-1 rano i od 4 do 6 po południu.

Dr. B. Rejt, ul. BREDNIA 5. 148113

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne **Dr. ST. LEWKOWICZ** Zachodnia 33 (obok Lombar. aka.) Dla panów od 9-11 i od 6-8, dla dam od 5-6 po poł. W niedzielę tylko od 9-3 po poł. 1477

Dr. S. KANTOR Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Krótka 4. Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz. pnie od 5-6 1819

Dr. med. Z. GOLC POWRÓCIŁ. Piotrkowska 86 1107-108

Dr. H. Szumacher choroby weneryczne i skórne Nawrot 2. Przyjmuje od 8-10 i od 6-8 po poł. pnie od 5-6. W niedzielę i święta od 8-1 r. 837r

Dr. I. Silberstrom ul. BENEDYKTA 7 (róg Promenady). Choroby weneryczne i moczopłciowe, skóry i włosów. Radykalne usuwanie ahytecznych włosów z twarzy. Przyjmuje od 8-11 i pół rano i od 1-3 wiecz. pnie od 4-5. 121

Dr. L. KLACZKIN Konstanynowska 11. Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych. Przyjm. od 8-1 rano i od 5-8 w. dla dam od 4-5. W niedzielę i święta tylko do 1 rano 746 r

Dr. D. Helman Specjalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła. Przyjmuje od godz. 10-12 r. i od 7-9 w. Mikołajewska 4, obok Dzielnej. 763

Dr. Stanisł. Piłkarski przeprowadzi się na ul. PIOTRKOWSKA 115 choroby weneryczne i skórne przyjd. od 9-10 r i od 5-7 w. 1581

Dr. A. GROGLIK Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych. Zielona 5. Przyjmuje codziennie z wyjątkiem niedziel od 8-11, rano, 6-8 wiecz., pnie 5-6 po poł. 1568 d

W 4-kl. Szkole Męskiej

K. Goetzena

przy ul. Wólczańskiej 55 lekcyjne wakacyjne rozpoczną się dniami 1-go lipca. Kancelarya otwarta codziennie od 9-12 rano 11733

DROBNE OGŁOSZENIA.

AAAA! Buro Koszarny skiej, Przejazd 14, poleca: angielski, francuski, nauczycielki, nauczycieli wyższego i średniego wykształcenia, w ehowawczyntie, freblówki polski i cudzoziemki, gospodynie i kasjerki 9256-10-9

A! Potrzebny zaraz inteligentny człowiek z kaucją 300 rb. Oferty „Inżynier” w „Rozwoju” 2610-2-2

Biel żutarka, szyjąca do sklepów pierwszorzędnych bieliznę męską - zechce złożyć ofertę na bieliznę męską w „Rozwoju” pod „Bielizniarka”. 2622-2-2

Bard opuszcza, może służyć za stół, dobry dla restauracji, klubów lub prywatnych mieszkań, sprzedam Mleczarnia, Południowa 20 2532-3-2

Do sprzedania zaraz całe urządzenie do pralni. Ul. Wólczańska 21. 2600-3-2

Do sprzedania meble i rozmaite rzeczy. Spacerowa 37 m. 14. 2592-3-3

Inteligentna panka, w snie w. sztu, i z niemieckim, obszana grunto- wale z wszelkimi robotami domowymi, szyciem oraz dobrą kuchnią - poszukuje miejsca gospodyni w zamonym domu na prowincji. Oferty proszę składać w „Rozwoju” pod „Konieczność”. 2543-3-3

Jest do sprzedania dachówka używana do krycia dachów, niedrogo. Wiadomość Plac Koscielny nr. 8, u gospodarza. 2539-3-3

Kupię bryczkę, na resorach, pojedynczą, lekką, kole na, używaną w dobrym stanie Wiadom. w aptece W. Dantelickiego, Piotrkowska nr. 130. 2534-2-1

Kon (włach) do sprzedania. Ul. Wólczańska Nr. 41, stróż wskaze. 2323-3-2

Malarka pokojowy wykonywa wszelkie roboty malarskie sumiennie i tanio. Wólczańska 214 2620-3-3-2

Magle do sprzedania. Piotrkowska 7 2615-3-2

Mieszkanie z całodziennem utrzymaniem zaraz do wynajęcia oraz jeden pokój od frontu od 1 lipca f. b. Skwerowa Nr. 15 m. 2. Wiadomość w stołowni. 2626-3-1

Pokoj umiobowany z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia. Ul. Widzewska 86 - 2, parter. 1873-7d-5

Potrzebne są zaraz uczennice do pracowni sukien H. Szuc, Cegielińska nr 17 m. 13 2624-2-1

Przyjmuje uczennice do haftu, znaczenia i szycia bielizny. Składowa nr. 12 m 15 2611-3-1

Potrzebny, od 1-go lipca, zastępca do składu aptecznego. Piotrkowska 234. 2426-2-1

Poszukuje miejsca w ochronie lub bony. Wiadomość ulica Nawrot 74 m 16. 2571-3-3

Poszukuje się 5-tu pokoi z wygodami i kuchnią - 3 piętro wyłączone. Oferty składać w adm. „Rozwoju” pod 1 t BK 2617-2-2

Pianino nowe, krzyzowe, moderat, tanio sprzedam Wólczańska 214, sklep 2573-3-2

Poszukuje miejsca pomocnika sluzarskiego, przedstawia świadectwa. Starozarzewska 97 mieszkani 7 2597-3-2

Poszukuje chłopca do praktyki krawieckiej. Ul. Zielona 32, I Barański. 2603-3-2

Przybrał się pies rasy buldog złoty z obrozą. Odebrać można za zwrot kosztów. Kątna nr. 12, stróż wskaze 2526-3-3

Pies pontar brązowy z białymi łatkami zaginął. Oddać proszę za nagrodą Benedykta róg Pańskiej nr. 49 m. 2. 2574-3-3

Rutynowana nauczycielka przy- pasabla do egzaminów powakacyjnych i wstępnych. Mikołajewska 9 m 2 259-6-2

Rower do sprzedania. Zakątna nr 81 m 42 2589-3-3

Rower w dobrym stanie do sprzedania Radwańska nr 25 stróż wskaze. 2582-3-1

Sklep mały zaraz do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość Wólczańska 99, na miejscu 2543-3-2

Sprzedam 3 mieszkania do rozzebrania. Ul. Rybna nr. 13. 2427-2-1

Sprzedam lub wydzierżawię pi- swiarnię lub kawiarnię, tamże różne mieszkania do wynajęcia. Wiadomość w Administr. „Rozwoju”. 2581-3-3

Truskawki świeże kazodziennie koszyczki od 3 do 10 fantów. Konstanynowska Nr. 13 i Piotrkowska Nr. 7, M. Gaganaszwilli. 2621-2-2

Tokarnia mętrowa do sprzedania. Łódź Ul. Konstanynowska 68. 2608-2-2

Uciekla z domu dziewczynka, lat 14, nazywa się Florentyna Ratajezyk, ciemno blondynka, oczy niebieskie. Ociec uprasza o wskazanie, gdzie się znajduje lub odprowadzenie jej na ulicę Zawadzka, Bałaty, nr. 46 m. 7, za nagrodą. 2633-1

Zaginął paszport na imię Katarzyny Lewkowskiej, wydany z gm Lubola. 2624-3-1

Zaginął paszport na imię Michaliny Moraskiej, wydany z Czystochowy. 2329-3-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Maryanny Jędrzejka, wydana z fabr. Heinzla i Kunizera w Wieszawie. 2630-3-1

Z powodu choroby sprzedam sklep rzeźniczy. Szosa Pa- biantcka 99 2473-6-5

Zaginęła karta od paszportu na imię Józefa Cybulskiej, wydana z fabryki Keizerbrechta 2606-3-2

Zaginął kwit od paszportu na imię Antoniny Spaly, wydany z fabryki Ossera 2614-3-2

Zaginęła karta od paszportu na imię Józefa Skotnickiej, wydana z fabryki Stelera 2609-3-2

Zaginął paszport na imię Antoniego Gajewskiego, wydany z gm Wikitno 2605-3-2

Zaginął paszport na imię Anny Gawryła, wydany z gminy Be- gów, pow rawski. 2616-3-2

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Matyldy Richter, wydana z m. Łodzi. 2607-3-2

Zaginął paszport, wydany z ma- gistratu m. Kutaa, na imię Izraela Krygiera. 2602-3-2

Zaginął paszport na imię J. J. J. Majera Modrowicza, wydany z magistratu m. Łodzi 2593-3-2

Zaginął kwit od paszportu na imię Stanisławy Krawczyk, wy- dany z fabr. Heinzla. 2593-3-2

Zaginął paszport na imię Hele- ny Siewicz, wydany z gminy Gorny. 2594-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Heleny Piaszowskiej, wy- dana z fabryki Silbersteina. 2577-3-3

Zaginął paszport na imię Karo- liny Lewandowskiej, wydany z magistr. m. Łodzi. 2580-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Bronisława Horązek, wy- dana z fabryki Franciszka Kie- dermana. 2596-3-3

Zaginął paszport na imię Stani- sławy Jaszczak, wydany z gm. Pruszków 2583-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Wili Zajackowskiej, wy- dana z fabryki Rosenblata. 2587-3-3

Z pokoje, kuchnia, przedpokój, balkon, I-sze piętro od frontu, 240 rb. do wynajęcia od lipca, ul. Złota. Oferty pod F. W. przyjmują administracja „Rozwoju” do d. 30 b. m. 2589-3-3

Kotwiczny STOMAKAL F. Ad. RICHTER i Co. niezawodny środek przy wszelkich zaburzeniach żołądka i kiszek, cholesterynie, upośledzonym trawieniu itp. SZCZEGÓLNICZIE NIEZBEDNY W TYCH WYPADKACH, GDZIE TRUDNO O SZYBKĄ POMOC LEKARSKĄ. — Sprzedawca w aptekach i składach aptecznych, a także za składu głównego: F. Ad. Richter i Co. w St. Petersburgu, ul. Mikołajewska № 16. Na żądanie wysyła się pocztą za zał. czonem. Reprezentanci: Po. Królikowski i Bartożowski Skład na Łódź w aptece W DANIELECKIEGO, Piotrkowska 130. 1032

Nauheimskie Kąpiele



można mieć w każdym domu w każdej wannie za 15 do 20 kop. używając aparatu rozdrabniającego „AEOSAN” do kąpeli kwasowęganych i tlenowych, skutecznych przy chorobach sercowych, nerwicznych, nerwowych i t. p. Przeszło 20,000 sztuk w użyciu!

Aparat „Aeosan” demonstrowany w szpitalach zagranicznych i warszawskich został uznany jako najlepszy z istniejących.

S. Landsztek, Warszawa, Grzybów 7, tel. 77-57.

Prospekty na żądanie gratis i franco. 1009-6-4

Fabryka tektury asfaltowej i asfaltu

A. O. Teschich

Łódź, Widzewska 62. Telefonu 240.

poleca: tekturę asfaltową dachową „Bitum” uznanej dobroci, smołę z węgla kamiennego, lak asfaltowy, masę sklejną, holcement, asfalt mineralny „Limmer”, asfalt sztuczny, gudron etc., posadzkę terrakotową Towarz. Akc. „Dziwulski & Lange”, cement, cegłę ogniotrwałą, mączkę szamotową, rury kamienne, płyty trotuarowe piaskowe etc. **Wykonują pod gwarancją:** wszelkie roboty dachowe i asfaltowe, układanie posadzek terrakotowych i trotuarów z płyt piaskowych.

Usługa szybka i sumienna.

Ceny niskie.

692-d

Zawiadamiam Szanowną moją Klientkę, jak również mieszkańców m. Łodzi i jej okolic, że po powrocie otrzymałem powtórnie mój

ZAKŁAD STOLARSKI

przy ul. Orlej № 23.

Polecając się łaskawym względem WW. Panów, pozostaję z poważaniem

H. L. SZUBERT.

1144-3

Najlepszą Kłomnicką KAWĘ ZDROWIA

słodową, cykoryę № 0000 z wybieranych korzeni i wszelkie inne gatunki w 1/1 i 1/2 funt. paczkach hurtowo nabywać można jedynie u

M. SIEBERT, Rozwadowska № 6.

Skład cykoryi także u I. Hurinsohna, Cegielniana № 36.

1031F

ZADAJCIE BEZPŁATNIE pierwszego zeszytu przy kupnie drugiego.

Nowe sensacyjne dzieło historyczne ilustrowane,

„KARTUSZ”

Dzieło to, tłumaczone na wszystkie języki europejskie, liczy setki tysięcy czytelników.

„Kartusz” wychodzi w zeszytach z ilustracjami.

Cena zeszytu 5 kop. Pierwszy zeszyt **bezpłatnie** przy kupnie drugiego. Nabywać można we wszystkich księgarniach, kioskach i u kolporterów.

Skład główny na Łódź i okolice w księgarni „Promień” Piotrkowska № 81

1142-3-2

Redaktor odpowiedzialny **St. Łapiński.**

Wszystkim osłabionym, wycieńczonym,

zdemotywowanym i pozbawionym energii życiowej przywraca siły i chęć do życia

SANATOGEN BAUERA

Pochlebne opinie więcej niż 5000 lekarzy i profesorów. — Dostać można we wszystkich aptekach i składach aptecznych. — Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw. Prawdziwy tylko w opakowaniu rosyjskim.

Broşury gratis i franco wysyła S. Karczewski, Warszawa, Nowo-Senatorska 4.

980-4-4

Prawdziwe

Wody Mineralne Normalne

Prof. D-ra W. Jaworskiego

Stosując się do życzenia firmy „Motor” stwierdzam niniejszem, że do wyrobu wód mineralnych normalnych mego pomysłu według oryginalnych przepisów opracowanych przez siebie, jako też według moich wskazówek fabrykacji, upoważniłem aktem rejentalnym przed rejentem A. Wolskim za nr. 1504 Warszawskie Tow. Akcyjne „Motor” w Warszawie na Królestwo Polskie i dziesięć guberni zachodnich Cesarstwa.

Wszystkie zatem ogłaszane przez inne firmy fabrykaty pod nazwą Wód Mineralnych D-ra W. Jaworskiego wyrabiane są bez mego upoważnienia i kontroli, zechcą więc PP. Lekarze życzący w praktyce swojej stosować wody normalne mego pomysłu, zwracać się łaskawie, oraz wskazywać jedyne ich źródło w Królestwie Polskiem „Warszawskie Towarzystwo Akcyjne „Motor”, które przyjęło na siebie gwarancję ściśle wykonywania wyrobów według moich przepisów i wskazówek.

W Krakowie dnia 1-go Lutego 1905 r.

Prof. Dr. Jaworski.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, przy zapotrzebowaniu Wód D-ra W. Jaworskiego, prosimy zwracać uwagę na nasze firmowe butelki, plombę i markę fabryczną oraz nasze etykiety z nazwiskiem profesora D-ra W. Jaworskiego.

Warszawskie Towarzystwo Akcyjne „Motor”.

1:75-6-1

Fachowiec, posiadający parę tysięcy kapitału, poszukuje **kapitalistów**

do przedsiębiorstwa

kursowania automobilów

towarowych lub pasażerskich pomiędzy 3-ma dniami ogniskami fabrycznymi w Królestwie. Oferty pod A. A. w „Rozwoju” 1165

Wagner

Kaucjonowane biuro rekomendacyjne, Warszawa, ul. Rysia № 5, tel. 189,99. Poleca nauczycieli, nauczycielki wysoko wykształconą, bony cudzoziemki, ochroniarke, a. rousomów, ekonomów, pisarzy, buchalterów, leśników, gorzelanych, ogrodników, gospodynie. Świadczenia sprawdzane 1725-43

Ważne DLA STOLARZY!

Kieliszki meblowe i budowlane, oraz forniry **sprzedaje** po cenach umiarkowanych.

ZG ERSKA № 24

w podwórzu 1147-3-3

TANIA OKAZYJA!

Z powodu zmiany mieszkania na ul. Piotrkowską № 103 w podwórzu, sprzedaje masło do potraw po 30 i 33 kop. śmietankowe 43 kop., oraz polecam wędliny lit., sery owoce, miód, jaja, drób, truskawki i t. d. Tania sprzedaż produktów wlejskich, Nawrot 8, w podwórzu. 1169-4

Członki drukarskie zużyte kupują do topienia. Wiadomość w „Rozwoju” — Przejazd 8.

Udzielam lekcji gry na mandolinie i mandoli. Antrzeza № 7 m. 27. 1919-063-7



Najlepiej

i najtaniej kupi pan **GARDEROBĘ**

Em'la Schmechla

Piotrkowska № 98

ponieważ na składzie zawsze pan znajdzie w wielkim wyborze i w najnowszych fasonach:

Ubrania marynarkowe	od rb. 15.—
Palta letnie	„ „ 15.—
Peleryny	„ „ 8.—
Marynarki alpagowe	„ „ 5.—
Spodnie	„ „ 5.50
Kamizelki fantazyjne	„ „ 2.50

933

W tłoczni „Rozwoju”, Przejazd № 8

Wydawca **W. Czajewski.**